

A black and white photograph showing a group of men in military uniforms standing in a line on a ship's deck. They are wearing caps and dark uniforms. The background shows the ship's structure and other personnel.

Pragniemy by nasza ziemia rozkwitała w pokoju

Punktualnie o godz. 12 rozległ się dźwięk syren okretowych oraz gdańskich kurantów. Połączone chóry i Orkiestra Marynarki Wojennej wykonały hymn narodowy.

W skupieniu wysłuchano przemówienia prezydenta.

O godz. 11.30 wiązanki kwiatów złożono na płycie

● **Dokończenie na str. 2** ● **Dokończenie na str. 1**

W tym momencie trze-

11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-100-101-102-103-104-105-106-107-108-109-110-111-112-113-114-115-116-117-118-119-120-121-122-123-124-125-126-127-128-129-130-131-132-133-134-135-136-137-138-139-140-141-142-143-144-145-146-147-148-149-150-151-152-153-154-155-156-157-158-159-160-161-162-163-164-165-166-167-168-169-170-171-172-173-174-175-176-177-178-179-180-181-182-183-184-185-186-187-188-189-190-191-192-193-194-195-196-197-198-199-200-201-202-203-204-205-206-207-208-209-210-211-212-213-214-215-216-217-218-219-220-221-222-223-224-225-226-227-228-229-230-231-232-233-234-235-236-237-238-239-240-241-242-243-244-245-246-247-248-249-250-251-252-253-254-255-256-257-258-259-260-261-262-263-264-265-266-267-268-269-270-271-272-273-274-275-276-277-278-279-280-281-282-283-284-285-286-287-288-289-290-291-292-293-294-295-296-297-298-299-300-301-302-303-304-305-306-307-308-309-310-311-312-313-314-315-316-317-318-319-320-321-322-323-324-325-326-327-328-329-330-331-332-333-334-335-336-337-338-339-340-341-342-343-344-345-346-347-348-349-350-351-352-353-354-355-356-357-358-359-360-361-362-363-364-365-366-367-368-369-370-371-372-373-374-375-376-377-378-379-380-381-382-383-384-385-386-387-388-389-390-391-392-393-394-395-396-397-398-399-400-401-402-403-404-405-406-407-408-409-410-411-412-413-414-415-416-417-418-419-420-421-422-423-424-425-426-427-428-429-430-431-432-433-434-435-436-437-438-439-440-441-442-443-444-445-446-447-448-449-450-451-452-453-454-455-456-457-458-459-460-461-462-463-464-465-466-467-468-469-470-471-472-473-474-475-476-477-478-479-480-481-482-483-484-485-486-487-488-489-490-491-492-493-494-495-496-497-498-499-500-501-502-503-504-505-506-507-508-509-510-511-512-513-514-515-516-517-518-519-520-521-522-523-524-525-526-527-528-529-530-531-532-533-534-535-536-537-538-539-540-541-542-543-544-545-546-547-548-549-550-551-552-553-554-555-556-557-558-559-560-561-562-563-564-565-566-567-568-569-570-571-572-573-574-575-576-577-578-579-580-581-582-583-584-585-586-587-588-589-590-591-592-593-594-595-596-597-598-599-600-601-602-603-604-605-606-607-608-609-610-611-612-613-614-615-616-617-618-619-620-621-622-623-624-625-626-627-628-629-630-631-632-633-634-635-636-637-638-639-640-641-642-643-644-645-646-647-648-649-650-651-652-653-654-655-656-657-658-659-660-661-662-663-664-665-666-667-668-669-670-671-672-673-674-675-676-677-678-679-680-681-682-683-684-685-686-687-688-689-690-691-692-693-694-695-696-697-698-699-700-701-702-703-704-705-706-707-708-709-710-711-712-713-714-715-716-717-718-719-720-721-722-723-724-725-726-727-728-729-730-731-732-733-734-735-736-737-738-739-740-741-742-743-744-745-746-747-748-749-750-751-752-753-754-755-756-757-758-759-760-761-762-763-764-765-766-767-768-769-770-771-772-773-774-775-776-777-778-779-780-781-782-783-784-785-786-787-788-789-790-791-792-793-794-795-796-797-798-799-800-801-802-803-804-805-806-807-808-809-810-811-812-813-814-815-816-817-818-819-820-821-822-823-824-825-826-827-828-829-830-831-832-833-834-835-836-837-838-839-840-841-842-843-844-845-846-847-848-849-850-851-852-853-854-855-856-857-858-859-860-861-862-863-864-865-866-867-868-869-870-871-872-873-874-875-876-877-878-879-880-881-882-883-884-885-886-887-888-889-890-891-892-893-894-895-896-897-898-899-900-901-902-903-904-905-906-907-908-909-910-911-912-913-914-915-916-917-918-919-920-921-922-923-924-925-926-927-928-929-930-931-932-933-934-935-936-937-938-939-940-941-942-943-944-945-946-947-948-949-950-951-952-953-954-955-956-957-958-959-960-961-962-963-964-965-966-967-968-969-970-971-972-973-974-975-976-977-978-979-980-981-982-983-984-985-986-987-988-989-990-991-992-993-994-995-996-997-998-999-1000-1001-1002-1003-1004-1005-1006-1007-1008-1009-1010-1011-1012-1013-1014-1015-1016-1017-1018-1019-1020-1021-1022-1023-1024-1025-1026-1027-1028-1029-1030-1031-1032-1033-1034-1035-1036-1037-1038-1039-1040-1041-1042-1043-1044-10

zmiennych słaby, okresami
miarkowany.

o godz. 11.30 wiązankę patriotyczną złożyli na pł.

● Dokończenie na str. 2

● **Dokończenie na str. 2**

na pustej ulicy auto mężczyźni, do których dołączył w tym momencie trzeci, o-

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
PRESS

gu dnia 17—19 st. Wiatr z kier.
zmiennych słaby, okresami u-
miarkowany. 1c

Dodatkowa

• **Dokończenie ze str. 1**
rykańskiej pomocy żywnościowej dla Polski jest „na pierwszy rzut oka” niepodjęcie jeszcze żadnych ostatecznych decyzji, częściowo z uwagi na fakt formowania się w Polsce nowego rządu, a częściowo dlatego, że trzeba najpierw ocenić jakiej pomocy może udzielić strona amerykańska. Decyzja w tej sprawie zapadnie w ciągu najbliższych kilku dni. Agencja UPI poinformowała o spotkaniu w Białym Domu przywódców krajowej rady producentów węgier, którzy razem z przedstawicielami Ministerstwa Rolnictwa USA omawiali możliwość wysłania do Polski tuzi węgier. Podkreśla się jednak, że sprawa pomocy dla Polski „jest szersza, niż kwestia jednego towaru”.

Senator Dole powiedział, iż do końca września Polska winna otrzymać z USA pierwszy transport masła i sera wartok 5 mln dolarów. Następnie po pierwszym październiku rozpocznie się dostawy węgla w ramach zaprogramowanego przez prezydenta programu pomocy żywnościowej w wysokości 50 milionów dolarów.

CZEK

• **Dokończenie ze str. 1**
cy m. in. zasady rozliczeń bezosobowych, w tym także czekami rozrachunkowymi ludności. Przewiduje się, że zniszczenie wszelkich ograniczeń kwotowych przy wystawianiu czeków podlega regulacji na należności za zakupione towary.

Optymistyczna wiadomość, bo owe 50 tys. zł to już „ładne pieniądze” w dzisiejszych czasach. Zarządzenie uławi więc życie klientom (nie będzie bowiem potrzebne żadne po twierdzenie salda) i handlowi.

Gdyby tak jeszcze zarządzenie to nałożyło obowiązek przyjmowania czeków również przez handel prywatny i alternatywnie szacunkowo kontroli rozrachunkowych byłoby prawie pełne!

alp.

ZUS przypomina

Zakład Ubezpieczeń Społecznych informuje, że od dnia 1 sierpnia 1989 r., ubezpieczeni i nie ubezpieczeni zakładnicy pracy upoważnieni do wypłaty świadczeń z ubezpieczenia społecznego powinni wypłacać dotychczasowe kwoty świadczeń, niezależnie od nominatów kartkowych, o kwotę 7000 zł miesięcznie.

Zwiększenie dodatku przy starości:

osobom, na które przysługują zasiłki (dodatki) rodzinne; osobom pobierającym po ustaniu zatrudnienia zasiłek chorobowy lub macierzyński albo pobierającym świadczenie rehabilitacyjne; osobom korzystającym z urlopu wychowawczego, na które nie jest pobierany zasiłek rodzinny oraz pobierającym zasiłek wychowawczy; członkom rodzin, na których nie przysługują zasiłki (dodatki) rodzinne, a którzy pozostają na utrzymaniu pracowników uprawnionych do dotychczasowych dodatków.

Od dnia 1 lipca 1989 r. zasiłek pielęgnacyjny wynosi 16 800 zł miesięcznie na każdą uprawnioną osobę.

Porażeni

Wczoraj w Letnikach (gm. Stare Pole) wydarzył się tragiczny wypadek. Pracownicy Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Elblągu, na terenie zakładu produkcji wody przy ciągłej transporcie taśmowym. W pewnej chwili taśma sporter zaczęła o linie elektrycznej znajdującą się pod napięciem 15 tys. V.

Ryszard D. (lat 29) oraz Michał N. (lat 54) ponieśli śmierć na miejscu, natomiast trzech robotników — 41-letni Stanisław S. w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala w Malborku.

wiv

REPORTER

KARMBOL

Stanisław M., kierujący samochodem „Dacia” GKK-2980, jadąc ul. Międzywieską w Gdańsku przy palącym się czerwonym świetle wjechał na ul. Grunwaldzką, w wyniku czego nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i odepchnął się samochodem „Fiat 126p” GKW-1248, a następnie zderzył się z samochodem „Fiat 126p” ELA-9932. W wyniku zderzenia kierowca „malucha” zwoleńca doznał złamania nogi, a pojazd uszkodzony został na 2 min. z przyczyną wypadku było prawdopodobnie nieostrożne manewrowanie przed nim lewym kole.

JAK PIJANY PŁOTU

23-letni sopocianin Leszek M. będąc pod wpływem alkoholu, uciekł się do samochodu wywożącego śmiecie, należącego do MPK Mi. w Sopocie. Nieprzebieżąc przez drogę na krótkim przejeździe wpadł pod koła śmieciarki. Po-

W imię pokoju

• Dokończenie ze str. 1

mieszkańcy Warszawy wysłuchali następnie orędzia papieża Jana Pawła II skierowanego do wszystkich uczestników Światowego Dnia Modlitwy w Warszawie. Orędzie to zostało przekazane za pośrednictwem telewizji satelitarnej i wielokrotnie ekranie telewizyjnym umieszczonym na placu Zamkowym.

Przybyłszy jako pielgrzymi do Warszawy, powiedział Jan Paweł II — aby wspominać i modlić się w zjednoczeniu z ludnością tego miasta i z całym narodem polskim. Jakże uczestnicząc dziś duchowo w tej pielgrzymce, odbywającej się pod znakiem pojednania i miłości braterskiej.

Pragniemy — podkreślił papież — aby dzisiejsze wołanie w Warszawie dotarło do serc wszystkich ludzi i skłoniło do wejścia

na drogę dialogu i pertraktacji, w poszanowaniu praw. Uczestnicy Światowego Dnia Modlitwy o Pokój ucieśli chwilą ciszy pamięci ofiar wszystkich wojen. Przyjęto tekst Apelu Pokoju skierowanego do ludzkości.

W sali balowej Zamku Królewskiego w Warszawie rozpoczęły się 1. obrady Konferencji Generalnej Miast Pokoju. Jej uczestnikami są członkowie Światowego Związku Miast Pokoju, miasta wyróżnione przez sekretarza generalnego ONZ dyplomem „Oreduwiska Pokoju” i Polskiego Komitetu Miast Męczenników, Miast Pokoju.

W inauguracji uczestniczył prezydent Wojciech Jaruzelski oraz premier Tadeusz Mazowiecki.

Służba zdrowia: Impas
Ile w portfelu „budżetowca”

SRODKI na działalność służby zdrowia, a zwłaszcza na wynagrodzenia dla zatrudnionych w niej pracowników, zaprzętały ostatnio uwagę posłów i senatorów. Wiceminister pracy i polityki społecznej, Stanisław Borkowski zapewnia, że rząd jest gotowy do podjęcia kosztownych decyzji, które tylko zostaną zatwierdzone przez Sejm i Senat.

W Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej w Warszawie odbyła się druga tura rozmów na temat podwyżki płac dla pracowników służby zdrowia i opieki społecznej. Ustawa o kształtowaniu wynagrodzeń dla pracowników sfer budżetowej przewiduje osiągnięcie w br. przez 97-proc. przeciętne wynagrodzenie w sferze produkcyjnej materialnej. W obrachdach tych brał udział przedstawiciel związków zawodowych.

Wielogodzinne rozmowy skoncentrowały się na sposobie rozdystrybucji środków przyznanych ochronie zdrowia i opiece społecznej w uchwale Rady Ministrów w ramach programu budżetowego. Ustawa przewiduje m. in. wypłacenie kwot wyrównawczych za I półrocze do wysokości 97 proc. płac osiągniętych przez sferę produkcyjną materialną, a także zachowanie takiej samej relacji wynagrodzeń w II półroczu br.

Z żywym wyrażaniem zdania i podnoszeniem części środków na podwyżkę płac z III na IV kwartał.

Tym razem jednak już chyba nie jednorazowo, lecz w formie kwartalnych wypłat, zaliczkowych. Jednorazowe wypłaty są niekorzystne tak dla pracowników, którzy nie mają pieniędzy, jak i dla państwa, na który trafia suma pieniędzy pustosząca go jeszcze bardziej.

W Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej w Warszawie odbyła się druga tura rozmów na temat podwyżki płac dla pracowników służby zdrowia i opieki społecznej. Ustawa o kształtowaniu wynagrodzeń dla pracowników sfer budżetowej przewiduje osiągnięcie w br. przez 97-proc. przeciętne wynagrodzenie w sferze produkcyjnej materialnej. W obrachdach tych brał udział przedstawiciel związków zawodowych.

Wielogodzinne rozmowy skoncentrowały się na sposobie rozdystrybucji środków przyznanych ochronie zdrowia i opiece społecznej w uchwale Rady Ministrów w ramach programu budżetowego. Ustawa przewiduje m. in. wypłacenie kwot wyrównawczych za I półrocze do wysokości 97 proc. płac osiągniętych przez sferę produkcyjną materialną, a także zachowanie takiej samej relacji wynagrodzeń w II półroczu br.

Z żywym wyrażaniem zdania i podnoszeniem części środków na podwyżkę płac z III na IV kwartał.

Wojciech Jaruzelski:

„Ziemia gromadzi prochy”, Wierna pamięć pokoleń chroni wiedzę o przeszłości. Bez niej żaden naród przetrwać nie może.

W półwiecze hitlerowskiej napaści stał się na wysuniętym szczyście Rzeczypospolitej. Stąd spoglądamy na drogę walki i cierpienia naszego narodu. Chylimy głowy przed znanymi i nieznanymi młodymi bohaterami, którzy oddali swe życie za wolność i suwerenność i honor naszej Ojczyzny.

Pokój naszym cięmiom. Chwała waszym czynom.

Był to okrutny czas. Podpisywano wtedy i łamano pakt i układy. Losami narodów kupczono jak na jarmarku. Polska została ocalała. Wyrok śmierci — wydany. Mylnie to jednak był rachuby. Ci, co liczyli się ognio, pancernie kolumny, lotnictwo i morskie flotyle, nigdy nie potrafili zrozumieć, że Polacy mają swą „tajną broń”: hymn narodowy, którego słów od lat duszą słuchamy jak przysięgi — „Nie zginęła, póki my żyjemy!”.

Ulegliśmy drugoczości przewoźce. Ale z dumą patrzymy światu w oczy. Kiedy woły się losy ludzkości — nie było polskich ofiar dla Europy. Kolaborantów. Sumienia naszego narodu nie obciąża zdrada, tchórzostwo, młodość. Żołnierze polscy walczą najdłużej — w kraju i na wszystkich frontach. Dał niezluczone dowody ofiarności i męstwa.

Polska była w tej wojnie pierwszym z krajów, w których pokonanych. Zakończyła ją wśród zwycięzców. Naród biologicznie i materialnie wyniszczony, zsyłany na poniewierkę, przesiadający i przesładowany tylko za to, że osiemiał się być narodem — pokazywał plany skreślenia swego państwa z mapy kontynentu.

Byliśmy mocnym ogniem antyhitlerowskiej koalicji. W Berlinie, na gruzach hitlerowskiej stolicy, zawiły tylko dwie słońce: jedna — z sierpem i młotem. A druga — biało-czerwona. Ta sama, która dziś powiewa na Wawelu, na Zamku Królewskim w Warszawie i gdańskim Dworze Artusa. Nad Odrą i Norwegią. W Opolu, Przemyslu i Szczecinie.

Bohaterowie Września! Bohaterowie Modli! Warszawy! Żołnierze tamtej wojny, bojący się ruchu oporu, powstańcy i

Wojciech Jaruzelski:

„Ziemia gromadzi prochy”, Wierna pamięć pokoleń chroni wiedzę o przeszłości. Bez niej żaden naród przetrwać nie może.

W półwiecze hitlerowskiej napaści stał się na wysuniętym szczyście Rzeczypospolitej. Stąd spoglądamy na drogę walki i cierpienia naszego narodu. Chylimy głowy przed znanymi i nieznanymi młodymi bohaterami, którzy oddali swe życie za wolność i suwerenność i honor naszej Ojczyzny.

Pokój naszym cięmiom. Chwała waszym czynom.

Był to okrutny czas. Podpisywano wtedy i łamano pakt i układy. Losami narodów kupczono jak na jarmarku. Polska została ocalała. Wyrok śmierci — wydany. Mylnie to jednak był rachuby. Ci, co liczyli się ognio, pancernie kolumny, lotnictwo i morskie flotyle, nigdy nie potrafili zrozumieć, że Polacy mają swą „tajną broń”: hymn narodowy, którego słów od lat duszą słuchamy jak przysięgi — „Nie zginęła, póki my żyjemy!”.

Ulegliśmy drugoczości przewoźce. Ale z dumą patrzymy światu w oczy. Kiedy woły się losy ludzkości — nie było polskich ofiar dla Europy. Kolaborantów. Sumienia naszego narodu nie obciąża zdrada, tchórzostwo, młodość. Żołnierze polscy walczą najdłużej — w kraju i na wszystkich frontach. Dał niezluczone dowody ofiarności i męstwa.

Polska była w tej wojnie pierwszym z krajów, w których pokonanych. Zakończyła ją wśród zwycięzców. Naród biologicznie i materialnie wyniszczony, zsyłany na poniewierkę, przesiadający i przesładowany tylko za to, że osiemiał się być narodem — pokazywał plany skreślenia swego państwa z mapy kontynentu.

Byliśmy mocnym ogniem antyhitlerowskiej koalicji. W Berlinie, na gruzach hitlerowskiej stolicy, zawiły tylko dwie słońce: jedna — z sierpem i młotem. A druga — biało-czerwona. Ta sama, która dziś powiewa na Wawelu, na Zamku Królewskim w Warszawie i gdańskim Dworze Artusa. Nad Odrą i Norwegią. W Opolu, Przemyslu i Szczecinie.

Bohaterowie Września! Bohaterowie Modli! Warszawy! Żołnierze tamtej wojny, bojący się ruchu oporu, powstańcy i

Wojciech Jaruzelski:

„Ziemia gromadzi prochy”, Wierna pamięć pokoleń chroni wiedzę o przeszłości. Bez niej żaden naród przetrwać nie może.

W półwiecze hitlerowskiej napaści stał się na wysuniętym szczyście Rzeczypospolitej. Stąd spoglądamy na drogę walki i cierpienia naszego narodu. Chylimy głowy przed znanymi i nieznanymi młodymi bohaterami, którzy oddali swe życie za wolność i suwerenność i honor naszej Ojczyzny.

Pokój naszym cięmiom. Chwała waszym czynom.

Był to okrutny czas. Podpisywano wtedy i łamano pakt i układy. Losami narodów kupczono jak na jarmarku. Polska została ocalała. Wyrok śmierci — wydany. Mylnie to jednak był rachuby. Ci, co liczyli się ognio, pancernie kolumny, lotnictwo i morskie flotyle, nigdy nie potrafili zrozumieć, że Polacy mają swą „tajną broń”: hymn narodowy, którego słów od lat duszą słuchamy jak przysięgi — „Nie zginęła, póki my żyjemy!”.

Ulegliśmy drugoczości przewoźce. Ale z dumą patrzymy światu w oczy. Kiedy woły się losy ludzkości — nie było polskich ofiar dla Europy. Kolaborantów. Sumienia naszego narodu nie obciąża zdrada, tchórzostwo, młodość. Żołnierze polscy walczą najdłużej — w kraju i na wszystkich frontach. Dał niezluczone dowody ofiarności i męstwa.

Polska była w tej wojnie pierwszym z krajów, w których pokonanych. Zakończyła ją wśród zwycięzców. Naród biologicznie i materialnie wyniszczony, zsyłany na poniewierkę, przesiadający i przesładowany tylko za to, że osiemiał się być narodem — pokazywał plany skreślenia swego państwa z mapy kontynentu.

Byliśmy mocnym ogniem antyhitlerowskiej koalicji. W Berlinie, na gruzach hitlerowskiej stolicy, zawiły tylko dwie słońce: jedna — z sierpem i młotem. A druga — biało-czerwona. Ta sama, która dziś powiewa na Wawelu, na Zamku Królewskim w Warszawie i gdańskim Dworze Artusa. Nad Odrą i Norwegią. W Opolu, Przemyslu i Szczecinie.

Bohaterowie Września! Bohaterowie Modli! Warszawy! Żołnierze tamtej wojny, bojący się ruchu oporu, powstańcy i

Wojciech Jaruzelski:

„Ziemia gromadzi prochy”, Wierna pamięć pokoleń chroni wiedzę o przeszłości. Bez niej żaden naród przetrwać nie może.

W półwiecze hitlerowskiej napaści stał się na wysuniętym szczyście Rzeczypospolitej. Stąd spoglądamy na drogę walki i cierpienia naszego narodu. Chylimy głowy przed znanymi i nieznanymi młodymi bohaterami, którzy oddali swe życie za wolność i suwerenność i honor naszej Ojczyzny.

Pokój naszym cięmiom. Chwała waszym czynom.

Był to okrutny czas. Podpisywano wtedy i łamano pakt i układy. Losami narodów kupczono jak na jarmarku. Polska została ocalała. Wyrok śmierci — wydany. Mylnie to jednak był rachuby. Ci, co liczyli się ognio, pancernie kolumny, lotnictwo i morskie flotyle, nigdy nie potrafili zrozumieć, że Polacy mają swą „tajną broń”: hymn narodowy, którego słów od lat duszą słuchamy jak przysięgi — „Nie zginęła, póki my żyjemy!”.

Ulegliśmy drugoczości przewoźce. Ale z dumą patrzymy światu w oczy. Kiedy woły się losy ludzkości — nie było polskich ofiar dla Europy. Kolaborantów. Sumienia naszego narodu nie obciąża zdrada, tchórzostwo, młodość. Żołnierze polscy walczą najdłużej — w kraju i na wszystkich frontach. Dał niezluczone dowody ofiarności i męstwa.

Polska była w tej wojnie pierwszym z krajów, w których pokonanych. Zakończyła ją wśród zwycięzców. Naród biologicznie i materialnie wyniszczony, zsyłany na poniewierkę, przesiadający i przesładowany tylko za to, że osiemiał się być narodem — pokazywał plany skreślenia swego państwa z mapy kontynentu.

Byliśmy mocnym ogniem antyhitlerowskiej koalicji. W Berlinie, na gruzach hitlerowskiej stolicy, zawiły tylko dwie słońce: jedna — z sierpem i młotem. A druga — biało-czerwona. Ta sama, która dziś powiewa na Wawelu, na Zamku Królewskim w Warszawie i gdańskim Dworze Artusa. Nad Odrą i Norwegią. W Opolu, Przemyslu i Szczecinie.

Bohaterowie Września! Bohaterowie Modli! Warszawy! Żołnierze tamtej wojny, bojący się ruchu oporu, powstańcy i

SPORT

J. A. Samaranch
nie miał żadnych konkurentów

Juan Antonio Samaranch został wybrany w San Juan prezydentem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na następne cztery lata. Wybor ten szeroko skomentowały agencje, podkreślając, że Samaranch nie miał żadnych konkurentów. Wysoko oceniono jego doświadczenia i wyjątkowość w polityce sportowej.

Były prezydent Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, który w latach 1976-1981 kierował tym organizacją, został wybrany na następne cztery lata. Wybor ten szeroko skomentowały agencje, podkreślając, że Samaranch nie miał żadnych konkurentów. Wysoko oceniono jego doświadczenia i wyjątkowość w polityce sportowej.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

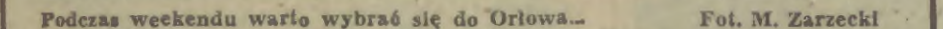
Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.

Przynajmniej nie widać na razie. Za największe sukcesy niepodważalne są, że nie udało mu się zaplanować igrzysk olimpijskich w Los Angeles, które miały być ostatnimi igrzyskami olimpijskimi.



łączenie narodu niemieckiego nastąpiło na terenie RFN.

Do tej pory Austria była w tym konflikcie obojętnym. Mówi się jednak coraz głośniejszo o tym, że związku z natłokiem sprzeczności Bonn planuje otwarcie Austrii osobnego przedsięwzięcia do spraw chodzących z NRD, a w tym celu władze austriackie starają się równoprawną stroną w konflikcie, podobnie jak Węgry i RFN.

Ewa Gronowska

W świecie mikroelektroniki

SUPERKOMPJUTER, co niedawna gigantyczne wojenne maszyny cyfrowe stosowane do łamania kodów, i symulacji wybuchów jądrowych, wyszły z ukrycia we wczesnych latach 80. Obecnie stanowią istotną pomoc dla inżynierów w projektowaniu coraz doskonalszych samochodów, chemików w badaniu struktur molekularnych czy meteorologów w prognozowaniu pogody z wielomiesięcznym wyprzedzeniem. Obliczenia, których wykonanie zabiera superkomputerom minuty, w przypadku mniejszych maszyn trwałoby, co najmniej, kilka dni. Rynek „Goliatów” przetwarzania danych (których cena waha się od ok. 10 do 100 mln dol.), wzrasta o ok. 40 proc. rocznie.

Jak dokładnie wygląda ten rynek dzisiaj? 10 kwietnia br. japońska firma NEC wybrała się spośród swoich rywali, z pierwszym japońskim systemem wieloprocesorowym. Model SX-3 uzyskał największą szybkość przetwarzania — 22 gigaflopy. Oznacza to, że w czasie jednej sekundy, może wykonać 22 miliony operacji sumowania zmiennych.

też wykorzystując tranzystory z wysoko energetycznymi elektronami. Te technologie oparowały tylko nieliczne firmy na świecie. Wszystkie japońskie komputery wyposażone były jak do tej pory, w pojedyncze procesory. Aby dogonić Amerykanów w dziedzinie przetwarzania równoległego, rząd japoński sponsoruje prace badawcze dla opracowania wieloprocesorowego komputera o szybkości 10 gigaflopy. Prace te mają być ukończone we wczesnych latach 90. Ogłoszona niedawno zapowiedź firmy NEC

technologii z arsenikiem galu, a nie krzemem, bardziej upakowane, z czasem przełączania rzędu dwóch nanosekund tzn. dziesięć razy szybciej od swoich poprzedników.

Tym co niepokoić zarówno CRAY, jak i NEC bardziej niż myśl o osiągnięciach technicznych, które mogłyby być przejęte przez innych, jest zakres prac prowadzonych w IBM. Prowadząc własną działalność w dziedzinie superkomputerów, największa firma komputerowa jak jest IBM, za inwestowała w firmę Supercomputer System Inc.,

Świat Goliatów

a do tego czasu, jak się przypuszcza, zostanie zaprezentowany 16-procesorowy model CRAY-3.

Projektowanie wieloprocesorowego superkomputera wymaga dużych umiejętności. Amerykańscy projektanci są nastawieni na przetwarzanie równoległe. W komputerach Y-MP i

ETA-10 zastosowano osiem równoległych procesorów. Japońskie komputery wyróżniają się natomiast i małą, i finylną koncepcją. Za pomocą zaawansowanych technologii. Firma FUJITSU opracowała trudne technologicznie wytworzenie bardzo szybkiego układu scalonego na bazie arsenku galu (szybszych od techniki opartej na krzemie), czy

jest istotna nie tylko ze względu na to, że stanowi pierwszą japońską próbę budowy wieloprocesorowego komputera dla równoległego przetwarzania informacji. Model SX-3 wyposażony jest w system operacyjny (tzn. oprogramowanie zarządzające pracą komputera) bazujący na systemie Unix, który szybko staje się standardem dla różnych komputerów od superkomputerów do komputerów osobistych.

Podczas gdy NEC w ślad za firmą CRAY rozpoczął prace nad przetwarzaniem równoległym, firmy amerykańskie przejęły wiele pomysłów od Japończyków. W modelu Cray-3 układy scalone wykonane są w

kierownictwie Stevena Chena. Odszedł on dwa lata temu z firmy CRAY wraz z 45 inżynierami i opracowuje komputer równoległy z liczbą procesorów 256 (sic!) i szybkością przetwarzania 128 gigaflopy. Za firmą Chena znajduje się ok. trzech tuzinów nowopowstałych firm amerykańskich, z nowymi pomysłami dotyczącymi superkomputerów, włączając w to systemy z 65000 procesorów równoległych w strukturze tzw. „fine-grained”. Przy takim postępie rekord szybkości w przetwarzaniu równoległym wkrótce zmieni właściciela i technologicznie jako taki szybko się rozwija.

ANTONI RODZIEWICZ

Porozmawiajmy o jedzeniu

Najwięcej witaminy...

Item, że witaminy i sole mineralne są niezbędne do życia, wiemy na ogół wszyscy. Orientujemy się na przykład doskonale, że podczas grypy, należy wziąć witaminę C. Kupujemy więc drogie cytrusy (jeśli akurat są), bo mówiono nam już dawno, że jest to najobficiej źródło tej witaminy. Tymczasem mało kto wie, że nasza rodzima natka pietruszki (tania i zawsze dostępna), zawiera 4-krotnie więcej witaminy C niż przekładowane owoce cytrusowe, owoc dzięki któremu, że można robić przetrzety — nawet 20-krotnie więcej. Takich przykładów jest znacznie więcej. Irena Gumowska w swoich znakomitych książkach „Czy wiesz co jesz?”, „Od ananasa do ziemniaka”, „Kuchnia i medycyna” (ta ostatnia napisana wspólnie z prof. J. Aleksandrowiczem), pisze na temat bardzo obfitej. I my w następnych felietonach, przejdziemy do bardziej szczegółowego omówienia witamin i

sol mineralnych oraz ich wpływu na zdrowie (i somnopolizacji) człowieka. Dlatego dziś trochę informacji ogólniejszych.

Ogólnie witaminy są to bardzo skomplikowane związki organiczne, które podobnie jak sole mineralne, mają ogromne znaczenie dla wszystkich procesów życiowych człowieka. Przy tym witaminy muszą być dostarczane codziennie wraz z pożywieniem. Najważniejsze są te, które pochodzą wyłącznie z produktów żywnościowych, jako że organizm trudniej przyswaja witaminy w tabletach.

Zwykle witaminy dzielimy na te, które rozpuszczają się w wodzie (wit. C i wit. z grupy B) oraz w tłuszczach (wit. A, D, E, K). Człowiek do pełnego zdrowia potrzebuje różnych ilości poszczególnych witamin. Najwięcej jest witaminy C. Przy czym należy ona do tych, których nie możemy magazynować. Jej nadmiar wydala się z moczem. Dlatego musimy ją dostarczać codziennie. Przy racjonalnym odżywianiu, mamy na ogół w organizmie wystarczającą ilość witamin. Tyle, że nie zawsze odżywiamy się racjonalnie. Przy tym technika przetwórstwa żywności powoduje, że to, co najcenniejsze dla naszego zdrowia, odczuwamy. Wiadomo np., że najwięcej witamin i soli mineralnych znajduje się w skorupie, lub tuż pod skorupą. Tymczasem nadmierne oczyszczanie i obrabianie powoduje, że wszystkie te skarby idą na śmietnik. Wiskie marnotrawstwo, w imię „nowoczesności” i przyzwyczajenia żywieniowych. Podobnie ważną rolę spełniają tzw. mikro- i makroelementy (niezwykle już prof. Aleksandrowicz nazwał je nawet pierwiastkami życia). Nie odgrywają one roli energotwórczej w organizmie, ale za to sterują wszystkimi czynnościami metabolicznymi, czyli przemianą materii. Utrzymują fizyczną i chemiczną integralność komórek i tkanki. Odgrywają też zasadniczą rolę w aktywności niezbędnych dla życia procesów enzymatycznych. Bez nich lub przy ich nadmiarze, chorujemy.

Nawet nie zdajemy sobie sprawy jak wiele chorób i niedomagań, a nawet chorob, humorów, zależy od witamin i soli mineralnych. Przy dużym niedoborze w organizmie matki np. jodu, mogą się rodzić dzieci z niedorozwojem fizycznym i umysłowym, przy mniejszym niedoborze tego pierwiastka dojść do choroby tarczycy. Niedobór witaminy B1 objawia się bezsennością, niedziadnością do koncentracji myśli, nerwowością. Brak witaminy C powoduje np. paradontozę, skłonność do przeziębienia i inne. Organizm nasz reaguje w podobny sposób na niedobory pozostałych witamin i tzw. pierwiastków życia także. Bronią się przed tym zatykamy na ogół związane ich dawki. Nie należy jednak nadużywać witamin w pigułkach! Niektóre bowiem, np. witaminy A i D stosowane w nadmiarze, mogą spowodować skutki akur odwrótne. alp.

Wszelkie witaminy u- bezpieczeństwo jest wszystkim: od blustu po — jak wiesz niesz — meską potencję. Z naszego podwórka odnotować, że firmy ubezpieczeniowe, które za fundowała (droga i osowa- alia) dziennikarzem pewnej sesji, ubezpieczenie na odpowiedzialność za słowo. Chwała jej za to!

Ala patrzeć w zaplankie tragicznie oczy gdańskich kasjerki, która przez puzyrkę wydała niedawno klientowi papier wartościowy na ponad pół miliona złotych, a tenże „pan” przez pomyłkę schował je do portfela, sądząc, że to dar z nieba — nasu- nięła mi się myśl o ubezpieczeniu na takie właśnie wypadki. Oczywiście, osob- by z kasowego wynym- nym przypadku — jeśli klienta PKO nie ruszy su- mienie, placąc bodzie lata mi taki „dar”. Przecież o takie rzeczy dla kasjerki równie łatwo jak o gaima- nie nogi na nartach!

Może by więc tegie głow- wie, zwłaszcza z nowych, pełnych świeżych pomysł- sów firm ubezpieczeni- owych, coś takiego wynym- ily? Reklama każdej, te- go rodzaju oferty — zapew- niona! A chemy: h do ubez- pieczenia spośród niemieck- armii pań kasjerki, na pewno nie zabraknie. (sc)

Żo konieczne?
Jeżeli urynkowanie gospodarki żywnościowej zda wreszcie egzamin, to więcej będzie prywatnych sprzedawców mięsa i wędlin. Na razie jest ich niewiele, ale w niektórych punktach sprzedaży dzieje się to na bakier z higieną. Niedawno w „ubójku gospodarczym” przy ul. Marchlewskiego we Wrzeszczu nad leżącym bez żadnego przykrycia mięsem latały roje kosciakich much. Sprze- dawca odganiał je reką, ale bezskutecznie. Muchy siadły na mięsie i wiadomo co tam robiły. W straganach mięsnych gdańskiej hali targowej też nie ma gabiołek ani żadnych urządzeń chłodzących towar.

Podobno sprzedawcy pla- cą za miejsce ciężkie pieniądze. Jeżeli to prawda, to powinni żądać za to od powierników warunków do handlowania.

Cudzoziemcy wschodni patrzy na ten prywatny handel mięsem z niesmak- kiem, zachodni z obrzydze- niem. My — przyjmujemy jako żo konieczne. (j)

Golono - strzyżono

Co robi dorosły mężczyzna wówczas, gdy w sklepach i kioskach nie ma żyłka? Po prostu idzie do fryzjera. Pan Roman R. z Wrzeszcza srode się był zawiódł. Odwiedził bowiem aż siedem zakładów fryzjerskich: m. In. przy ulicy Danusi, Wojdela- ty, Mickiewicza i placu Kom- munistów, wychodząc z przysłowiowym kwitkiem.

Już od wieków trwa w Pol- sce spór: golono — strzyżono.

Trzeba pamiętać, że samo- chód podstawowy niechciany skreca, jeżeli kierowca rozpo- czyna zakręt nie zdejmując rąk z pedalu gazu. Żeby zmusić pojazd do prawidłowe- go wejścia w zakręt, trzeba mu odciążyć przednie koła przez odcięcie gazu i gazu w momencie rozpoczęcia ru- chu kole kierownicy.

— „Fiat 126p” pomimo że po- siada silnik z tyłu i napęd na

Hobby i hobby

Na działce

KWIATY są niewątpliwie ozdobą nie tylko przydomowych ogródków, ale również działek pracowniczych. Niekiedy działki wyglądają niekiedy jak wielkie, kwiatowe bukiety. Bywa jednak, że działki wyczerpują się przed ścianami kwiatów na bukietach, tłumacząc to tym, że tak dużym nakładem staraj hodowane kwiaty — przy- wiezione do domu szybko więdną. A tymczasem do- wiadujemy, że życie kwia- tom ciętym można z powo- dzeniem znacznie przedłu- żyć. Treba tylko przestrze- gać sprawdzonych sposobów na to.

A więc kwiaty najlepiej ścinać wcześnie rano lub wieczorem, gdy są dobrze uodowane. W dni słonec- ne należy uniknąć cięcia kwi- atów w godzinach popołudni- wych, ponieważ szybko wię- dną. Ścięte kwiaty (tylko os- tym nożem czy innym na-

zędziem) wstawiamy od ra- zu do wiadra z wodą lub zawijamy je w folię czy pa- pier, gdyż wówczas nie zwie- dają po drodze z działki do domu.

Kwiaty należy w domu natychmiast wstawić do czy- stych. Preparaty te hamu- ją rozwój drobnoustrojów w wodzie oraz zapobiegają kwiatom związkii odżywcze- j. Tak Profwit-Universal przedłuża trwałość goździki- skich i kielichowych i grun- towych, narcyzów, tulipanów,

czek. Preparaty te hamu- ją rozwój drobnoustrojów w wodzie oraz zapobiegają kwiatom związkii odżywcze- j. Tak Profwit-Universal przedłuża trwałość goździki- skich i kielichowych i grun- towych, narcyzów, tulipanów,

Trzeba też pamiętać, że im wyższa temperatura otocze- nia tym szybciej kwiaty się starzeją. Powinny być po- stawione z daleka od grzej-

ników i nie w miejscach na- słonecznionych oraz nie w przewiewnych, bo kwiaty stojąc w przeciągu szybko więdną w czasie ruchu po- wietrza. Kwiaty wstawiamy zawsze do ciepłej wody (o temperaturze 37—40 stopni- C), gdyż ciepła woda jest szybko pobierana i przewo- dzona przez łodygi, przez co kwiaty odżywiają się świeżym wyglądem, niż te wstawione do zimnej.

Kwiaty lekko zwidnięte można odżywić przycinając końce pedów i wstawiając je na kilka sekund do gor- raczej wody. Jeśli są bar- dziej zwidnięte — można je po wyjęciu z gorącej wo- dy zanurzyć głęboko (aż po sam kwiat) na 2—3 godziny w chłodnej wodzie.

(rd)

tylne koła — jest samocho- dem podstawowym. Ma to du- ży wpływ podczas jazdy na zakręcie, gdzie zderzenie osi kół przednich jest większe, niż osi kół tylnych. Kierowca takiego samochodu, jeżeli nie wyczuje znożenia przed- nich kół do zewnętrznej krawe- dy.

Czytelnik z Elbląga, Słowo- mir S. ma wątpliwość:

— Czy samochód „Fiat 126p” jest samochodem podstawo- wym czy nadsterownym? Odpowiada nasz ekspert, p. Franciszek Romanowicz, w- cieperes ds. bezpieczeństwa ruchu drogowego Automobi- klubu Gdańskiego.

— „Fiat 126p” pomimo że po- siada silnik z tyłu i napęd na

„Najpewniejszy” — prowadzi- ni samochodu — stwierdza się w podręczniku są

Cztery kółka i my

JAZDA japońskimi dro- gami stoje się coraz bar- dziej niebezpieczna. Tyl- ko od początku br. na magi- stralach samochodowych Kraju Wschodzącego Słońca w wy- niku katastrof drogowych zgi- nęło ponad 3 tys. ludzi. Pod względem liczby ofiar rok u- biegły stał się rekordowy w ciągu 15 minionych lat. W 1988 r. zginęło przeszło 10 tys. ludzi. Regularnie ogłaszane przez policję „miesiące bezpie- czeństwa” na razie nie przy- noszą istotnej poprawy. Skła- nia to „stróżów porządku” do intensywnego poszukiwania skuteczniejszych środków wal- ki z osobami naruszającymi przepisy ruchu drogowego.

Jeden z takich środków po- lega na... wykorzystaniu przy- widywanych astrologów. O ich- pomoc zwróciło się niedawno kierownictwo komendy policji

prefektury Hiogo. Po nawi- ązaniu współpracy z miejscowy- mi astrologami, policjanci o- pracowali specjalny podręcz- nik dla kierowców samocho- dowych. „Autorzy badania wy- danej publikacji dochodzą m. in. do wniosku, że piracka jaz- da na drogach jest charakte- rystyczną cechą osób urodzo- nych pod gwiazdązobierem Panny (tj. urodzonych w okre- sie od 23 sierpnia do 22 wrze- śnia). Usilnie zalecają oni tym osobom, by nie przekra- czały dozwolonej szybkości na drogach.

„Najpewniejszy” — prowadzi- ni samochodu — stwierdza się w podręczniku są

„Najpewniejszy” — prowadzi- ni samochodu — stwierdza się w podręczniku są

„Najpewniejszy” — prowadzi- ni samochodu — stwierdza się w podręczniku są

„Najpewniejszy” — prowadzi- ni samochodu — stwierdza się w podręczniku są

88)

WIECZNIK

Kryzys dotknął Dinozaury

W połowie roku rozniósł się po całej Polsce wieść, że z okazji 35 rocznicy urodzin rock and rolla i 30-lecia zespołu Rythm and Blues od- będzie się wspaniałe koncerty, z udziałem „starych” gwiazd estrady rockowej, jazzowej i rozrywkowej. Miał być ka- sety wideo, foldery i dyplomy 30-lecia, a zrobiła się... plajta.

Z BART donieśli: „Niezw- ły rozmach imprezy z udziałem ponad 100 wykonawców i kilkudziesięciu zaproszonych gości zderzył się z bardzo skomplikowaną i niestabilną sytuacją społeczno-ekonomiczną i rynkową w kraju, u- niemożliwiającą jakiegokolwiek racjonalne działanie, a zwa- szcza planowanie. Ryzyko, wkalkulowane w każdą im- prezę, przekroczyło w obec- nych warunkach wielokrot- nie dopuszczalne normy, zmuszając organizatorów do podjęcia niepopularnej de- cyzji w przekonaniu, że kry- tyczna sytuacja ulegnie pro- stawie, a uzyskany czas przy- czyni się do nadania impre- zie jeszcze większego rozma- chu”.

W związku z tym zapla- nowano nowy termin imprezy na 15 i 16 czerwca 1990 r. Oby Dinozaury rocka docze- kały lepszych czasów.



Wszystkie zwierzątka są równe.

(Orwell)
Fot. M. Zarzecki

Myśli na sprzedaż

Nauczenie matematyki należy zaczynać od ta- bliczki dzielenia się z innymi.

Nawet żelazna logika nie działa na betonowe głowy.

Prawa fizyki w służbie socjologii: krytyczne ma- sy nie wybuchną jeśli są podzielone.

Chodź z podniesioną przyłbicą, żeby cię nie pobiło zamiast innego.

Jarosław Badurek

Kasjerki do ubezpieczalni

W szeroki świat u- bezpieczeństwo jest wszystkim: od blustu po — jak wiesz niesz — meską potencję. Z naszego podwórka odnotować, że firmy ubezpieczeniowe, które za fundowała (droga i osowa- alia) dziennikarzem pewnej sesji, ubezpieczenie na odpowiedzialność za słowo. Chwała jej za to!

Ala patrzeć w zaplankie tragicznie oczy gdańskich kasjerki, która przez puzyrkę wydała niedawno klientowi papier wartościowy na ponad pół miliona złotych, a tenże „pan” przez pomyłkę schował je do portfela, sądząc, że to dar z nieba — nasu- nięła mi się myśl o ubezpieczeniu na takie właśnie wypadki. Oczywiście, osob- by z kasowego wynym- nym przypadku — jeśli klienta PKO nie ruszy su- mienie, placąc bodzie lata mi taki „dar”. Przecież o takie rzeczy dla kasjerki równie łatwo jak o gaima- nie nogi na nartach!

Może by więc tegie głow- wie, zwłaszcza z nowych, pełnych świeżych pomysł- sów firm ubezpieczeni- owych, coś takiego wynym- ily? Reklama każdej, te- go rodzaju oferty — zapew- niona! A chemy: h do ubez- pieczenia spośród niemieck- armii pań kasjerki, na pewno nie zabraknie. (sc)

Żo konieczne?

Jeżeli urynkowanie gospodarki żywnościowej zda wreszcie egzamin, to więcej będzie prywatnych sprzedawców mięsa i wędlin. Na razie jest ich niewiele, ale w niektórych punktach sprzedaży dzieje się to na bakier z higieną. Niedawno w „ubójku gospodarczym” przy ul. Marchlewskiego we Wrzeszczu nad leżącym bez żadnego przykrycia mięsem latały roje kosciakich much. Sprze- dawca odganiał je reką, ale bezskutecznie. Muchy siadły na mięsie i wiadomo co tam robiły. W straganach mięsnych gdańskiej hali targowej też nie ma gabiołek ani żadnych urządzeń chłodzących towar.

Podobno sprzedawcy pla- cą za miejsce ciężkie pieniądze. Jeżeli to prawda, to powinni żądać za to od powierników warunków do handlowania.

Cudzoziemcy wschodni patrzy na ten prywatny handel mięsem z niesmak- kiem, zachodni z obrzydze- niem. My — przyjmujemy jako żo konieczne. (j)

Golono - strzyżono

Co robi dorosły mężczyzna wówczas, gdy w sklepach i kioskach nie ma żyłka? Po prostu idzie do fryzjera. Pan Roman R. z Wrzeszcza srode się był zawiódł. Odwiedził bowiem aż siedem zakładów fryzjerskich: m. In. przy ulicy Danusi, Wojdela- ty, Mickiewicza i placu Kom- munistów, wychodząc z przysłowiowym kwitkiem.

Już od wieków trwa w Pol- sce spór: golono — strzyżono.

Trzeba pamiętać, że samo- chód podstawowy niechciany skreca, jeżeli kierowca rozpo- czyna zakręt nie zdejmując rąk z pedalu gazu. Żeby zmusić pojazd do prawidłowe- go wejścia w zakręt, trzeba mu odciążyć przednie koła przez odcięcie gazu i gazu w momencie rozpoczęcia ru- chu kole kierownicy.

— „Fiat 126p” pomimo że po- siada silnik z tyłu i napęd na

Coś z klasyki



Wszystkie zwierzątka są równe.

(Orwell)
Fot. M. Zarzecki

Krzepląca wiadomość

Komisja Cennikowa przy Wojewodzie w Gdańsku zawiadamia, że ceny maksymalne ar- tykułów spożywczych pierwszej potrzeby na okres od 16 do 31 sier- pnia pozostają bez zmian.

„DZIENNIK BAŁTYCKI” z 20 sierpnia 1989 r.

Pościg

Uciekł z domu chłopiec lat 17, A- lojzy (...), wysoki, szczupły blondyn. Wia- domość kierować: Gd- nia, Słupiecka 8 lub naj- bliższy posterunek MO. Za długą i czynną jego nie odpowiadamy. An- drzej (...)

„DZIENNIK BAŁTYCKI” z 24 sierpnia 1989 r.

Ech, baba - ryba!

Od pewnego już cza- su w sklepach gdyń- skich pojawiły się roz- maite części garderoby męskiej pochodzenia a- merykańskiego, różne w kolorach, ale zawsze jed- nakowo jaskrawe. Ulica Świętojańska sędził wła- nie wczoraj taki żywy ekspozat — młodzie- niec w marynarce w ogromną kratę żółtą, białą i brązową. Patrz! — zawołała mała

dziewczynka. — Na tym panu można grać w szachy.

„DZIENNIK BAŁTYCKI” z 25 sierpnia 1989 r.

Poważne zmiany na lepsze

Poważnym utrudnie- niem w działalności miejskich ośrodków zdrowia w Gdańsku był dotąd nieodpowiedni stan wielkość pomie- szczeń. Ostatnio wpro- wadza się w tej dziedzinie poważne zmiany. Pierw- szą z nich jest...

„DZIENNIK BAŁTYCKI” z 29 sierpnia 1989 r.

40 lat minęło...

Na Oruni został przenie- siony do pomieszczenia oddziału Dyrekt- orii Wodociągów i Kana- lizacji. Jest to budynek znacznie lepszy od po- przedniego, mimo, że musi być jeszcze grunt- ownie remontowany.

„DZIENNIK BAŁTYCKI” z 29 sierpnia 1989 r.

Na jednej nodze...

Wielu ludzi myśli szyb- cie i łatwiej na stojąco. „Stanie udoskonalone reakcje na czas, szczególnie u do- rośliwych ludzi i u jednostek o wybitnie indywidu- alnych cechach, a także pomaga każdemu przy rozwikłaniu szczególnie trudniejszych problemów” powiedział dr Max Vercurryen z Univer-

sytetu Południowej Kali- forni (USA).

Według jego badań oso- ba stojąca może przynio- wać i przekazywać infor- macje do pięciu do dwu- dziesięciu procent szybciej niż siedząca. Badania re- akcji mózgowych przy po- dejmowaniu szybkich de- cyzji potwierdzają teorię gło- szącą, że stanie lepiej stymuluje proces myślenia.

Dialogi z kogi

— I co właściwie działa się z tym sercem?

— Chirurg podczas operacji stwierdził na nim ślady zębów mojej własnej żony.

— Dlaczego widzimy nie wychodzą za mąż za diabłów?

— Bo małżeństwa w rodzinie są niedopuszczal- ne.

— Czy mąż pani nie cierpi czasem na manię wielkości?

— Właśnie o to chodzi, panie doktorze. Kiedy wraca z morza, zawsze twierdzi, że jest głową ro- dziny.

— Dlaczego Bóg stworzył najpierw Adama?

— Bo obawiał się, że Ewa jako kobieta zaczęła- by się wtrącać do spraw tworzenia jej partnera, aby ten stworzył zgodny z jej upodobaniem.

— Kiedy kobiecie najbardziej czegoś brakuje?

— Kiedy już wszystko posiada.

S. Sosna-Sarno

„Myszkofobia”

NIE trzeba cierpieć aż na wrodzoną myszkofobię, czyli chorobliwy lek przed myszami, aby doznać takich samych wstrząsów, ot tak po prostu.

Zdarzyło się to pew- nej pani, która odwie- dzając najbardziej re- nomowany lokal gastro- nomiczny w Gdyni, pod- czas obiadu w restaura- cji ujrzała zabawną, czarną myszkę błądzącą truchłem od oszklonych drzwi we wnętrzu wprost ku kuchennemu zapleczu. Należało za- zapieczętować się w urlopo- we przedpołudnie, w luksusowej kawiarni te- goż lokalu, znów zoba- czyła podobne stworze- nie, tyle że szare. Krzy- knęła ze strachu pro-

szac o identyfikację błądzącego wzdłuż ścia- ny gryzonia siedzącego z nią przy stoliku towarzyszywo. Bo a hu- to urojona fobia?

W najbliższy dzień od- wiedzin owa pani zna- laza się w swojej przy- jaciółki w jednym z trójmiejskich szpitali, przez niektórych uważa- ny wręcz za elitarny. I tam usłyszała, że nocą na poduszce tejże cho- rej pojawiła się... mysz.

Nasza znajoma pani popadła w stan chroni- czej myszkofobii. Z tego stanu wyleczył by ja mogła tylko wiedza, z którą podzielił się ze swymi czytelnikami „WW” (nr 154), pisząc, że z psychiatrycznego punktu widzenia, takie fobie (a jak-podaje ta gazeta, jest ich bez li- ku), mają trzy źródła — z dzieciństwa, z nie- pamiętanej, albo nie u- świadomionej sytuacji, leku i zagrożenia.

Z ta tylko różnica, że nie sama myszka, a miejsca, w których na- wiedza ona ich kliente- le, mogą być przyczyną wywołania chorobli- wych lęków u co wrze- dliwszych osób.

Dedykujemy te odo- wiaści kierownikom opisanych „placówek”, z troską, by nie zmieni- ły się one wkrótce w zamki króla Popieła.

S.C.

40 lat minęło...

Na Oruni został przenie- siony do pomieszczenia oddziału Dyrekt- orii Wodociągów i Kana- lizacji. Jest to budynek znacznie lepszy od po- przedniego, mimo, że musi być jeszcze grunt- ownie remontowany.

„DZIENNIK BAŁTYCKI” z 29 sierpnia 1989 r.

Na jednej nodze...

